

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

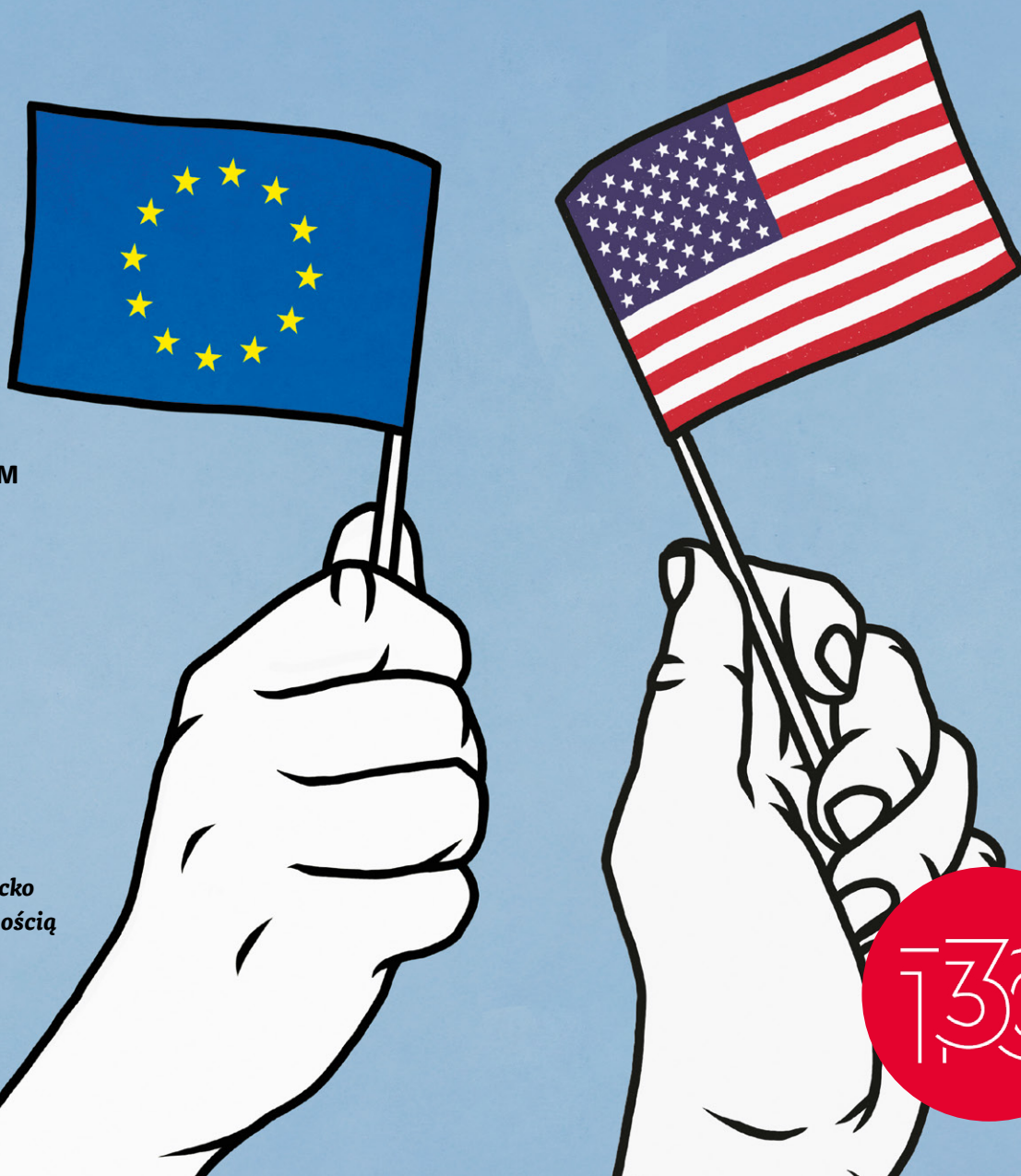
nr 11 16.03.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

A z obłoku odezwał się głos:
„To jest Syn mój, Wybrany,
Jego słuchajcie!”
Łk 9, 35



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

DWUGŁOS W ŚWIECIE ZACHODU



ŚWIĘTY JÓZEF POZA KANONEM

*Jeszcze bliższy
naszemu życiu*

ZABÓJCZA MIESZANKA

*Rośnie sprzedaż
e-papierosów*

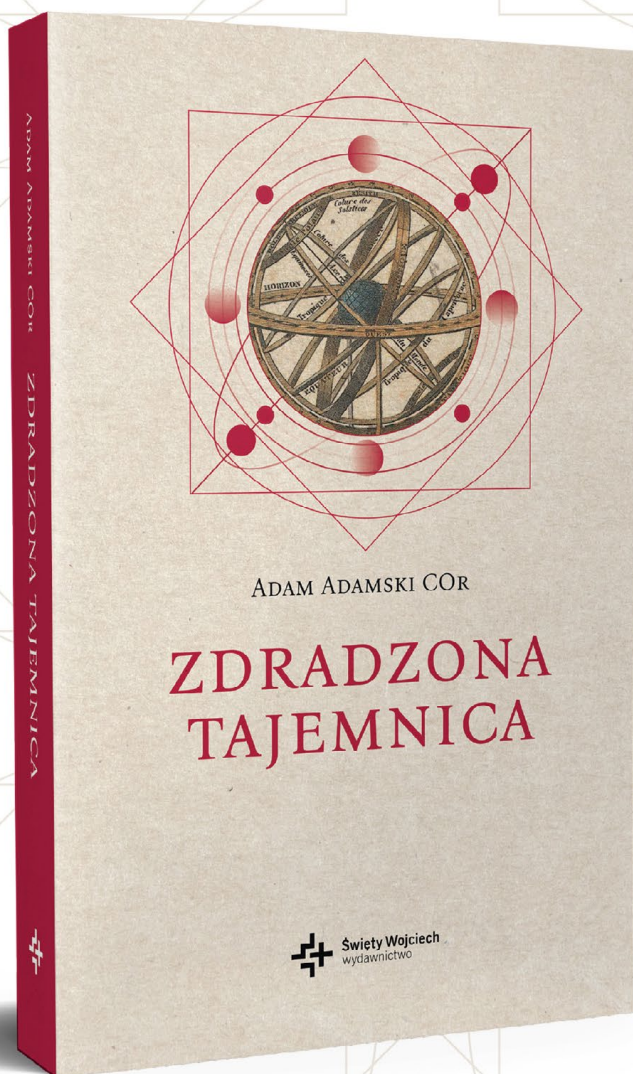
MIŁOŚĆ I BEZSILNOŚĆ

*Gdy rodzi się dziecko
z niepełnosprawnością*





Święty Wojciech
wydawnictwo



TAJEMNICA
nie jest przeszkodą,
ale szansą
na pogłębienie
relacji z Bogiem
i zrozumienie
własnego miejsca
w kosmosie

To kolejna propozycja księdza Adama Adamskiego COR -
autora książek „Człowiek nie jest miarą wszechrzeczy”
oraz „Prawda o dobru”

~~35,90 zł~~ **30,50 zł**

- adresowana jest do zainteresowanych filozofią i religią
- inspirowa do rozwoju intelektualnego oraz duchowego
- ułatwia pogłębienie relacji z Bogiem i odnalezienie swojego miejsca w świecie
- zachęca do akceptacji Tajemnicy jako integralnej części naszego życia

Zamówienia: www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Blask góry Tabor
MICHAŁ PALUCH OP

10 Świadkowie boskości
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 Integracja europejska ważniejsza
niż sojusz z USA
MICHAŁ KĘDZERSKI

16 Ameryka i jej nowi katechoni
MICHAŁ KŁOSOWSKI

18 Rywalizacja o przywództwo
JACEK BORKOWICZ

drogami Kościoła

20 Józef poza kanonem
MONIKA BIAŁKOWSKA

24 Grzech głupoty?
KS. ARTUR STOPKA

znaki nadziei

26 Strapionych pocieszać
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

30 Zmiana płci: procedura łatwiejsza,
dramat ten sam
ANNA DRUŚ

32 E-papierosy – niezdrowy hit
młodych
KAROLINA STERNAL

widziane z przeszłości

34 Kłoda popielcowa i przywoływki
BARTŁOMIEJ GAPIŃSKI

blisko siebie

38 Dziecko z niepełnosprawnością –
miłość i bezsilność
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

42 Co nam daje retro hobby
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

46 Czy tylko nastolatki ulegają presji
równieśniczej?
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

48 Nasienie świętej figi: film jako
wyraz sprzeciwu
NATALIA BUDZYŃSKA

50 Ekwador nieznany
AGNIESZKA KOSTUCH

53 Recenzje

rymskie kościoły stacyjne

54 Bazylika Świętego Krzyża
KS. JAROSŁAW CZYŻEWSKI

bez owijania

62 Ks. Manfrede Deselaers o dialogu
chrześcijańsko-żydowskim
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 archidiecezja gnieźnieńska
58 diecezja bydgoska
60 metropolia poznańska

felietony

23 Dwanaście lat z Franciszkiem
TOMASZ KRÓLAK

28 Polska wojna i czarne chmury
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

29 Każdy łączy kropki, jak chce
PIOTR ZAREMBA

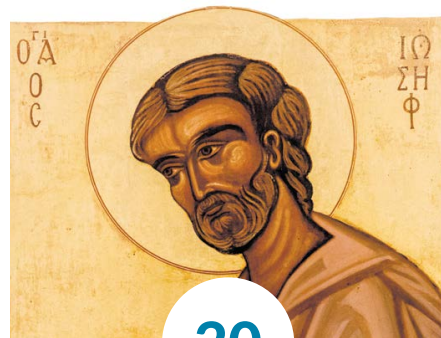
52 Gra w karty
NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT NUMERU

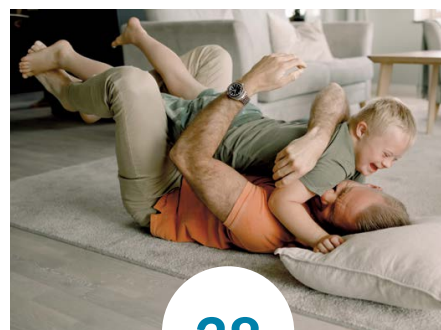
Kończy się powojenny ład międzynarodowy, którego symbolicznym elementem było NATO. Być może otwiera się nowa era ściślejszej integracji europejskiej



20

DROGAMI KOŚCIOŁA

W obliczu braku wiedzy o św. Józefie warto zaglądać do apokryfów, żeby próbować wyobrazić sobie, jak mogło wyglądać jego życie, z jakimi trudnościami się zmagał



38

BLISKO SIEBIE

Diagnoza niepełnosprawności dziecka jest druzgocąca. O ile trudno procedować poziom społecznej empatii, o tyle poziom systemowego wsparcia można i należy odpowiednio zabezpieczyć

Szukaj nas na:



Bez prawdy nie ma przyszłości

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Według znanego dowcipu bowiem Polacy dzielą się na nauczycieli („Ja pana nauczę”), ekshibicjonistów („Ja panu pokażę!”) oraz nieznanym („Pan nie wie, kto ja jestem!”) – to słynne zdanie Stefana Kisielewskiego przyszło mi do głowy, gdy brnąłem przez niezliczone komentarze wobec dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej. Mam tu na myśli zwłaszcza informacje zza oceanu. Choć zastanawiam się, czy słowo „informacje” jest tu właściwe. Może lepiej napisać o komunikatach, zwłaszcza że ich głównym kanałem przekazu są media społecznościowe. W każdym razie dobrze to oddaje porównanie Marcina Kędzierskiego, który spróbował dokonać dla nas analizy zmian w geopolityce, że próbujemy ułożyć obraz świata, składający się ze stu kawałków, mając do dyspozycji tysiąc puzzli. Kiedyś problemem był brak informacji, teraz wydaje się, że problemem jest ich nadmiar, tym bardziej że część z nich jest po prostu sprzeczna.

W „Przewodniku Katolickim” dbamy o to, by nie wchodzić w doraźną grę polityczną, nie opowiadać się po żadnej ze stron. Wiemy, że wśród katolików są ludzie o różnych poglądach i wrażliwościach, a nam przecież chodzi o to samo, o co zasadniczo powinno chodzić Kościołowi – by głosić Ewangelię każdemu i nie zamykać jej w ciasnych ramach społeczno-politycznych schematów. I mając ten punkt wyjścia, zdecydowaliśmy się na dwa teksty, które dotyczą polityki, i to światowej. Michał Szuldrzyński słusznie zauważa, że na polskiej scenie politycznej przeciwnicy prawicy rozliczają ją z decyzji Donalda Trumpa – jakby mieli na nie jakikolwiek wpływ – ponieważ po jego wyborze owacjami dali wyraz swemu zadowoleniu

podczas posiedzenia Sejmu. I odwrotnie: dzisiejszy obóz rządzący rozliczany jest za to, co robią politycy z ich kręgu politycznego w innych krajach, przede wszystkim w Niemczech, a zwłaszcza w Unii Europejskiej. To jest niestety sprowadzanie spraw poważnych do bieżącej wojny politycznej i nie służy sprawie. A sytuacja jest poważna, bo pytamy o to, czy na naszych oczach dokonuje się zmiana powojennego ładu międzynarodowego? Czy Stany Zjednoczone powracają do izolacjonizmu? Czy opuszczają Europę? I jak w tym wszystkim powinna odnaleźć się Polska, która jest najbardziej proamerykańskim krajem w Europie, a jednocześnie jednym z ważniejszych członków Unii Europejskiej, w kontekście sytuacji na Wschodzie? Jest to pytanie o bezpieczeństwo.

Ale zmiana relacji w świecie państw Zachodu jest też pytaniem o komunikację wartości. Gabinet Donalda Trumpa, odwołując się do konserwatywnych wartości, często używa argumentacji z katolickiej nauki społecznej. Innymi słowy, jego członkowie jawią się jako ci, którzy bronią dziś w świecie wartości niosących chrześcijaństwo. Michał Kłosowski słusznie więc pyta, czy Vance i Rubio pretendują do roli współczesnych katechonów. Swego czasu wiele środowisk stawiało za wzór sposób, w jaki Orban, ale też i Putin, rozprawiali się z liberalną, a przede wszystkim tęcza ideologią w swoich krajach. Pytanie: czy oni naprawdę opowiadają się po stronie wartości uznawanych za chrześcijańskie, czy używają ich instrumentalnie do prowadzenia bieżącej polityki. Jest to pytanie o spójność. I nie chcę tutaj dawać odpowiedzi, raczej stawiając pytania, chciałbym pobudzić do myślenia, które wyrwie nas z bezmyślnej plemiennej walki, każącej przymykać oko na wiele, bo ktoś opowiada się po stronie

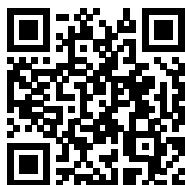
„naszych” wartości, i pomoże spojrzeć na rzeczywistość taką, jaka ona jest. A nie jest zero-jedynkowa.

W ubiegłym tygodniu ujawniono dokument rady prawnej KEP, który negatywnie opiniował powołanie komisji do zbadania przypadków nadużyć seksualnych w Kościele. Poza informacją o tym, nie zdecydowaliśmy się na szerszy komentarz, ponieważ w dniu, w którym czytelnicy dostaną do ręki ten numer tygodnika, będziemy znali decyzję polskiego episkopatu w tej sprawie. Rozumiem głosy ludzi, którzy byli tym dokumentem oburzeni. Choć prawniczy język z natury rzeczy powinien być suchy i pozbawiony emocji, to jednak bulwersująca wydaje się konkluzja. Gdyby prawnicy napisali: powołując komisję, proponujemy zwrócić uwagę na to i na tamto, aby nikt nie miał wątpliwości co do jej prawnego umocowania, i by mogła spełnić swoją rolę... Ale napisali jedynie: opiniujemy negatywnie. Trudno mi jednak zgodzić mi z narracją, że jest to naplucie w twarz pokrzywdzonym przez biskupów, ponieważ w ten sposób okładamy tych, którzy przeciw z tą opinią nie mają nic wspólnego, a w episkopacie stoją po stronie skrzywdzonych, często będąc w podwójnie trudnej sytuacji: cancelowani przez swoich kolegów w biskupstwie, a jednocześnie biczowani przez oburzoną opinię publiczną, która nie rozróżnia, ale traktuje wszystkich *in gremio*. Mam nadzieję, że wysiłki, jakie w ostatnich latach zostały podjęte na rzecz przywrócenia sprawiedliwości, a przede wszystkim podmiotowego potraktowania tych, którzy zostali skrzywdzeni, ostatecznie zaowocują powołaniem komisji. Ja chciałbym poznać prawdę, nawet jeśli będzie bolesna. Bo tylko tak możemy uczciwie opatrzyć sobie rany i wzajemnie obmyć nogi. Tak zresztą chyba uczymy? Tak jest ewangelicznie.

POMÓŻ NAM WYDAWAĆ MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”



Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Sejm

Niespotykana zgodność

Podczas pierwszego czytania Sejm skierował do prac w komisjach obywatelski projekt ustawy o ochronie małoletnich przed treściami pornograficznymi w internecie. Projekt ma na celu wprowadzenie skutecznych mechanizmów weryfikacji wieku użytkowników portali tego typu stron. Żaden klub parlamentarny nie był temu przeciwny, choć Lewica i Koalicja Obywatelska chcą uchwalenia rządowej ustawy na ten sam temat.

– Staję dziś przed Państwem w imieniu 212 tys. obywateli, którzy podpisali się pod projektem ustawy zmierzającej do ochrony polskich dzieci przed jednym z najbardziej skandalicznych współczesnych zjawisk, mianowicie ich niczym nieskrępowaną ekspozycją na nawet najbardziej ordynarne treści pornograficzne – mówił Rafał Dorosiński, prezentując projekt. Zaznaczył, że wprowadzenie tego typu rozwiązań popiera „blisko 80 procent Polaków”.



Prawnik wspominał o tym, że średnia wieku, w którym dzieci pierwszy raz stykają się z treściami pornograficznymi, wynosi niespełna 11 lat. Wskazał również, że co czwarty nastolatek deklaruje codzienną praktykę oglądania takich materiałów. Wyjaśniał również, jakie są negatywne skutki oglądania pornografii przez młodzież. Zaznaczył m.in., że normalizuje ona przedmiotowe, ale także przemocowe i poniżające traktowanie kobiet, a także wiąże się z udowodnionym, potężnym ryzykiem uzależnienia opartego na mechanizmach podobnych jak w przypadku uzależnienia od narkotyków, tytoniu, alkoholu czy hazardu.

Jak mówił Rafał Dorosiński, w USA w ciągu ostatnich trzech lat niemal połowa stanów wprowadziła prawo wymagające weryfikacji wieku na stronach pornograficznych. Podobne działania podejmuje Francja, Wielka Brytania, a ostatnio także Włochy. Polski projekt zakłada, że dostawca pornografii będzie musiał wprowadzić mechanizm weryfikacji wieku użytkownika, a skuteczność oceni Urząd Komunikacji Elektronicznej. Sankcją za niespełnienie warunków będzie blokada strony przez dostawców internetu i blokada usług płatniczych przez dostawców takich usług płatniczych.

Solidarni ze Skrzywdzonymi

Wątpliwości wokół komisji

W pierwszy piątek Wielkiego Postu w Kościele w Polsce przeżywaliśmy Dzień modlitwy i solidarności z Osobami Skrzywdzonymi wykorzystaniem seksualnym. Takie modlitwy odbywały się w diecezjach, w kościołach wyznaczonych przez biskupów – często były to tzw. kościoły jubileuszowe. Stały się one centralnymi miejscami modlitwy oraz przestrzeniami spotkania osób skrzywdzonych i tych, którzy chcą wyrazić solidarność z nimi.

Ten Dzień służy również budowaniu społecznej wrażliwości, podejmowaniu kwestii związanych z przemocą i związaną z nią traumą. Fundacja Świętego Józefa KEP we współpracy z katolickimi twórcami internetowymi przez cały Wielki Post będzie podejmować tematy, których celem jest budowanie środowisk bardziej wrażliwych na osoby skrzywdzone, a także bardziej bezpiecznych dla małoletnich i bezbronnych.

Jeszcze przed 7 marca zamieszanie wywołała informacja, że Rada Prawna KEP negatywnie odniosła się do propozycji zasad, według których miałyby działać Komisja niezależnych ekspertów do zbadania zjawiska wykorzystania seksualnego osób małoletnich w Kościele katolickim w Polsce. O jej powołaniu biskupi zadecydowali w czerwcu 2023 r. Tymczasem według stanowiska Rady Prawnej, jak podała KAI, głosowanie w tej sprawie z przyczyn proceduralnych należałoby... powtórzyć. To oznaczałoby uznanie obietnicy o powołaniu Komisji, złożonej już dwa lata temu, za niebyłą, mimo szeregu zapewnień o trwających już pracach nad jej powołaniem.

Wątpliwości Rady Prawnej budzi też m.in. fakt, że Komisja miałaby charakter nie naukowo-historyczny, a śledczy, z możliwością przesłuchań, nie wyłączając przesłuchań biskupów. Rada wskazuje, że działania Komisji mogłyby mieć charakter osądu nad poszczególnymi przełożonymi kościelnymi, do czego uprawniona jest jedynie Stolica Apostolska. Zwraca też uwagę na ryzyko

współpracy Komisji z organizacjami lub osobami, które niekoniecznie mogą mieć na względzie dobro Kościoła. Wśród innych kwestii poruszanych przez Radę Prawną znalazły się m.in. brak możliwości weryfikacji oskarżeń osób deklarujących się jako pokrzywdzone.

Do niektórych z tych argumentów odniósł się od razu abp Wojciech Polak, delegat KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży. Jego zdaniem Komisja nie miałaby żadnej możliwości przesłuchiwania biskupów, bo po prostu nie miałaby takich narzędzi. Wyjaśnił, że ramą dla jej działań, jak w przypadku innych podmiotów, jest polskie prawo. Prymas Polski podkreślił, że opinia Rady Prawnej nie ma dla biskupów charakteru wiążącego.

Działalność Komisji miała być jednym z tematów obrad najbliższego Zebrania Plenarnego KEP. Odbędzie się na ten temat dyskusja, przy czym ostateczną decyzję, co dalej, podejmą biskupi. Zebranie odbędzie się w dniach 12–14 marca, a więc już po zamknięciu tego numeru. Do sprawy będziemy wracać.

Francja

Wyjątkowy Popielec

W całej Francji odnotowano niespotykaną dotąd frekwencję na liturgii w Środę Popielcową. „Na uwagę zasługuje masowy napływ młodych ludzi, często dalekich od Kościoła, którzy wbrew wszelkim oczekiwaniom przekroczyli próg kościoła” – podał tygodnik „Familie Chrétienne”. W tym momencie nikt nie potrafi jeszcze wyjaśnić tak nagłego zainteresowania katolicką liturgią.

– Wiele się mówi o poszukiwaniu sensu przez to pokolenie. Kryje się za tym głębokie pragnienie poznania miejsca, z którego pochodzą, odnalezienia się – mówi ks. Gaël Raucoules z parafii w Gaillac. Przyznaje, że w jego kościele większość nowych ludzi na liturgii Środy Popielcowej zostało zaproszonych przez swych rówieśników, którzy nawrócili się na chrześcijaństwo bądź dopiero przygotowują do chrztu.

– Po Mszy przyszło do mnie kilkunastu uczniów i studentów, którzy poprosili o chrzest. To niesamowite, że ci młodzi pochodzą z bardzo różnych środowisk. Duch Święty działa w sercach ludzi – mówi ks. Benoist de Sinety, proboszcz w Lille.

Pierre-Emmanuel Dieudonné, diakon odpowiedzialny za duszpasterstwo w Aix-les-Bains, zauważa, że już w ubiegłym roku odnotowano bezprecedensowy wzrost liczby ludzi, zwłaszcza młodych, w wieku od 20 do 40 lat, na nabożeństwach drogi krzyżowej i procesjach. Przyznaje,



że praktycznie co tydzień zgłasza się do niego przynajmniej jeden młody człowiek, który chce przyjąć chrzest. Podkreśla, że wielu z nich przeżywa bardzo trudne sytuacje rodzinne albo szuka wsparcia po stracie bliskiej osoby. W Kościele znajdują ukojenie.

Wszyscy przyznają, że tak nagły i masowy napływ nowych ludzi do Kościoła stanowi poważne wyzwanie dla duszpasterzy. – Obawiamy się, że nie będziemy w stanie przyjąć tych ludzi i im towarzyszyć, że możemy ich rozczarować – mówi diakon Dieudonné. Podkreśla, że wiele osób potrzebuje bardzo indywidualnego podejścia. – Próbujemy, czasem na próżno, znaleźć parafian, którzy mogliby im towarzyszyć – dodaje francuski diakon.

– Nie jesteśmy na to gotowi, ale to nie oznacza, że mamy się poddawać. Myślę, że to wspaniałe, że nic nie rozumiemy. Tym, który prowadzi Kościół, jest Chrystus, to nas stawia na właściwym miejscu – uważa ks. de Sinety.

w ewangelizacji są inspiracją dla nas wszystkich” – powiedział na łamach „Catholic Weekly” arcybiskup Sydney Anthony Fisher OP.

Simon Yeak, koordynator życia sakramentalnego w diecezji, przypisuje obecny wzrost nawróceń kilku czynnikom, w tym zwiększonemu zaangażowaniu parafii i bardziej spersonalizowanemu podejściu do formacji w wierze. „Około 70 proc. naszych parafii uczestniczy obecnie w kursach certyfikacyjnych – wyjaśniał w rozmowie z „Catholic Weekly”. – Spotykamy się z ludźmi na różnych etapach ich życiowej podróży. Proces ma być transformującym doświadczeniem, w którym cała rodzina parafialna obejmuje nowych konwertytów” – dodał.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Dorota Bauta, Monika Białkowska, Szymon Bojdo,
Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska,
ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem),
Weronika Frąckiewicz,
Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego,
dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska,
Agnieszka Pioch-Stawomirska (dział Rodzina
i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak,
Zuzanna Szczerbińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska,
Tomasz Budnikowski, Anna Druś,
Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje),
Michał Kłosowski, Tomasz Królak,
ks. Maciej K. Kubiak (Neapol),
bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP,
Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje),
Karolina Sternal, ks. Artur Stopka,
Angelika Szelaągowska-Mironiuk, Marta Szostak,
Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik,
Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – **214,50 zł**
półrocznej – **416 zł**
rocznej – **780 zł**

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Australia

Rekord nawróceń

Archidiecezja Sydney w Australii przeżywa prawdziwy rekord nawróceń. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu 380 osób przystąpiło do obrzędu, który rozpoczyna ostatni etap przygotowań do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. W ciągu ostatnich czterech lat odnotowano ponadtrzykrotny wzrost nawróceń.

„To prawdziwe błogosławieństwo dla Kościoła w Sydney, że możemy przyjąć w tym roku rekordową liczbę katechumenów i kandydatów. To radość być świadkiem owoców pracy naszych parafii i wspólnot ewangelizacyjnych. Ich wierne i niestrudzone wysiłki

II niedziela Wielkiego Postu

16 marca 2025

Blask góry Tabor

Pierwsza niedziela Wielkiego Postu kazała przyjrzeć się przeciwnościom, które muszą nas spotkać, jeśli zdecydujemy się wyruszyć w drogę, na którą zaprasza nas Bóg. Druga niedziela zaprasza nas z kolei do przyjrzenia się celowi, ku któremu zmierzamy. Podobnie jak Jezus – zgodnie z wiernie powtarzaną przez ojców Kościoła interpretacją – umacnia swoich uczniów objawieniem góry Tabor przed cierpieniem krzyża, Kościół także chce pomóc nam w wielkopostnej wędrówce, przypominając olśniewające perspektywy wiary, które mają nieść pokój umysłu i serca w czasie przeciwności.

Pierwsze czytanie przypomina nam postać Abrahama – Abrahama, daną mu obietnicę i zawarte z nim przymierze, ale może także szerzej – całą jego historię, która należy przecież do najważniejszych w historii Izraela i chrześcijaństwa. Historia ta każe nam z jednej strony dostrzec spektakularną realizację Bożych obietnic – wszyscy potomkowie trzech religii monoteistycznych są „synami Abrahama”, Abraham zdziwiłby się, z jak wielkim rozmachem Bóg zrealizował dane mu słowo. Z drugiej jednak strony, jest ona też przestrożą – Boże

obietnice realizowane są według Bożych zamysłów, a nie według tego, co mielibyśmy ochotę sami Bogu podyktować. Walcząc o realizację jakichkolwiek Bożych celów w naszym życiu, musimy się z obydwoma aspektami historii Abrahama liczyć.

Ewangelia pozwala z kolei uchwycić istotę Bożego planu dla nas. To wsłuch(iw)anie się w słowo Jezusa, wybranego i umiłowanego Syna Bożego ma być dla nas zarówno sposobem na wędrowanie, jak i jego celem. Jak w świetle błyskawicy – dzięki Przemienieniu – mamy szansę zrozumieć, że podążamy za Bożym Synem. A zatem, jak zgodnie tłumaczą nam to autorzy Nowego Testamentu, celem wędrówki jest usynowienie – my także możemy i mamy stać się synami w Synu, czy też dziećmi Bożymi.

Drugie czytanie naprowadza nas na to, że synowska przemiana, która się w nas dokonuje, ma być czymś bardzo konkretnym. W pełni doświadczymy jej w przyszłym życiu – ojczyźnie, ku której zmierzamy. Jest ona jednak także widoczna już „po tej stronie” w życiu tych wszystkich – świętych – którzy zdecydowali się, by pójść drogą Chrystusa i jego naśladowców – apostołów.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI

Gdzie w moim życiu odnajduję źródło światła, które daje mi siły i nadzieję?



Czytanie z Księgi Rodzaju Rdz 15, 5–12.17–18

Bóg, poleciwszy Abramowi wyjść z namiotu, rzekł: «Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić»; potem dodał: «Tak liczne będzie twoje potomstwo». Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę. Potem rzekł do niego: «Ja jestem Pan, który ciebie wywiodłem z Ur chaldejskiego, aby ci dać ten oto kraj na własność». A na to Abram: «O Panie, mój Boże, jak będę mógł się upewnić, że otrzymam go na własność?».

Wtedy Pan rzekł: «Wybierz dla Mnie trzyletnią jałowicę, trzyletnią kozę i trzyletniego barana, a nadto synogarlicę i gołębicę».

Wybrawszy to wszystko, Abram poprzerałbywał je wzdłuż na połowy i przerażane części ułożył jedną naprzeciw drugiej; ptaków nie porozcinał. Kiedy zaś do tego mięsa zaczęło zlatywać się ptactwo drapieżne, Abram je odpędził. A gdy słońce chyliło się ku zachodowi, Abram zapadł w głęboki sen i opano-

wało go uczucie lęku, jak gdyby ogarnęła go wielka ciemność. A kiedy słońce zaszło i nastał mrok nieprzenikniony, ukazał się dym jakby wydobywający się z pieca i ogień niby gorejąca pochodnia i przesunęły się między tymi połowami zwierząt. Wtedy to właśnie Pan zawarł przymierze z Abramem, mówiąc: «Potomstwu twemu daję ten kraj, od Rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Filipian Flp 3, 20 – 4, 1

Bracia: Nasza ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebnego ciała tą mocą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować.

Przeto, bracia umiłowani, za którymi tęsknię – radości i chwała moja! – tak trwajcie mocno w Panu, umiłowani!



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 9, 28b–36

Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dopełnić w Jeruzalem. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmożeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę i obojgu mężów, stojących przy Nim.

Gdy oni się z Nim rozstawali, Piotr rzekł do Jezusa: «Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił, pojawił się obłok i osłonił ich; zlekli się, gdy weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos: «To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!». W chwili gdy odezwał się ten głos, okazało się, że Jezus jest sam.

Wierna z krzyżem z popiołu na czole modli się podczas obrzędów Środy Popielcowej w kościele redemptorystów.

**Filipiny, Manila, 5 marca 2025 r.
Katolicy w tym rzymskokatolickim kraju obchodzą początek Wielkiego Postu**

FOT. AARON FAVILA/AP/EAST NEWS

A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie opowiedzieli o tym, co zobaczyli.

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 17 marca Dn 9, 4b–10 | Łk 6, 36–38

WTOREK 18 marca Iz 1, 10.16–20 | Mt 23, 1–12

ŚRODA 19 marca św. Józefa, Oblubieńca NMP

2 Sm 7, 4–5a.12–14a.16 | Rz 4, 13.16–18.22 | Mt 1, 16.18–21.24a

CZWARTEK 20 marca Jr 17, 5–10 | Łk 16, 19–31

PIĄTEK 21 marca Rdz 37, 3–4.12–13a.17b–28 |

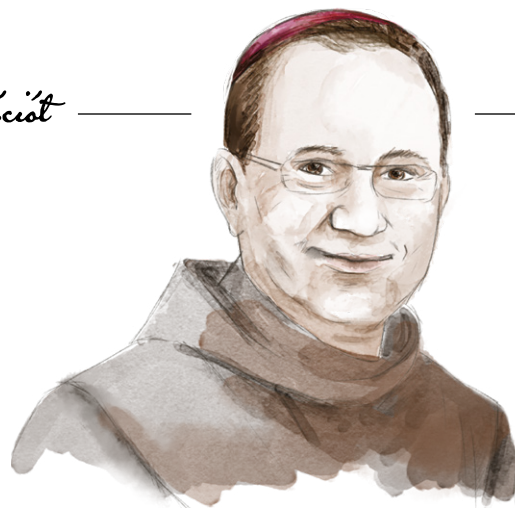
Mt 21, 33–43.45–46

SOBOTA 22 marca Mi 7, 14–15.18–20 | Łk 15, 1–3.11–32



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca





Świadkowie boskości

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Tęsknimy do bliskości. Potrzebujemy więzi z ludźmi i relacji z Bogiem, by żyć i wzrastać, by doświadczać, że nasze istnienie ma sens nieskończenie większy niż biologiczne trwanie. Tęsknimy do bliskości, bo ona mówi nam, że jesteśmy wybrani i umiłowani. Wyjątkowi i niepowtarzalni.

Bliskości, której doświadczamy z Bogiem, nie zastąpi żadna ludzka relacja – pomimo starań i autentycznej dobrej woli bywa ona rozczarowująca, czasem też raniąca. Bliskość z Bogiem jest niezawodna. Nawet jeśli On przychodzi w budzącym nasz lęk obłoku, który wszystko zakrywa. Nawet gdy ogarnia nas ciemność, osłania niewiedza i brak pewności, nawet wtedy, gdy zamiast światła, pociechy i umocnienia, otrzymujemy trud, lży i lęk, a zamiast odpowiedzi – kolejne pytania, Bóg jest i zapewnia o swojej miłości.

Jest to obecność przemieniająca. Czytamy u św. Łukasza, że podczas modlitwy odmieniła się twarz Jezusa, a Jego szaty stały się lśniące. Relacja z Bogiem zmienia nas, nadaje nam godność. W jej świetle rozpoznajemy, kim naprawdę jesteśmy. Jeśli prawdę o człowieku i jego tożsamości możemy odczytać z twarzy, to kim się stajemy, gdy w czasie rozmowy z Bogiem nasza twarz się zmienia i promienieje miłością? To samo pytanie możemy zadać, gdy wraz z trzema towarzyszami Jezusa na górze Tabor wpatrujemy się w lśniące białe ubranie Mistrza. O czym mówi to przemienione okrycie? Stare przysłowie przypomina nam, że nie szata zdobi człowieka, z pewnością jednak świadczy o jego statusie społecznym i pozycji, która albo budzi szacunek, albo litość. Okryty lśniącymi szatami Jezus to obraz, w którym rozpoznajemy niebywałą godność Syna Bożego. Na górze Tabor odkrywamy nie tylko to, kim jesteśmy, nie tylko poznajemy swoją tożsamość dzieci Bożych, ale dotykamy także prawdy o tym, kim jest nasz Bóg – kochający Ojciec, Jego Syn i Duch Święty.

Łk 9, 28b–36

*Mistrzu, dobrze,
że tu jesteśmy*

Świadkami przemiany Jezusa, czyli Jego boskości, było trzech mężczyzn. Czy byli jakoś wybitni na tle pozostałych uczniów Mistrza? Czy odznaczeni się wyjątkowymi cechami osobowości, intelektu, wrażliwości i wiary? Niekoniecznie. Spragnieni splendoru władzy u boku Chrystusa synowie Zebedeusza czy strachliwy Piotr, którego czyny długo nie szły w parze z deklaracjami, to niezbyt dobre wzorce. A jednak na świadków swojego przemienienia Pan wybrał właśnie ich. Może po to, by nam powiedzieć, że każdy człowiek, niezależnie od tego, jak sobie radzi na drodze ku doskonałości, powołany jest do przemiany? Że każdy z nas jest w oczach Ojca cenny, umiłowany i wybrany?

Miejsca osobne, pustynie i góry, na które udawał się Jezus, gdy chciał pobyc sam na sam z Ojcem, nie są przypadkowymi punktami na mapach Jego wędrówek po ziemi. Nauczyciel dbał o to, by pomimo nieustannie otaczających Go tłumów ludzi, pomimo czasu, który poświęcał na nieustrudzone głoszenie Dobrej Nowiny, znajdować przestrzeń na spotkanie z Bogiem.

Dziś zbyt łatwo ulegamy pokusie aktywizmu, który skrywamy pod otoczką ciężkiej pracy dla Ewangelii. Ale jeśli źródłem tego zaangażowania nie będzie nasza osobista więź z Bogiem, jeśli nie zadamy o czas i przestrzeń na spotkanie z Nim, wszystkie nasze usiłowania i choćby najbardziej twórcze projekty będą jałowe i niewiele znaczące, wcielane w życie raczej dla nas samych i odbudowy naszego ja niż z miłości do Boga i ludzi.

To na modlitwie dokonuje się nasza przemiana, na modlitwie doświadczamy najgłębszej bliskości z Bogiem i na modlitwie powierzamy Mu siebie. Modlitwa też daje światło i siłę potrzebną do codziennych radości i zmagani, sukcesów i porażek. Jezus i towarzyszący Mu uczniowie nie pozostali przecież na górze, choć Piotr spontanicznie wyraził takie pragnienie. Wrócili do ludzi, którzy czekali na Chrystusa, spragnieni nadziei. Wrócili do świata, by go przemieniać Bożą mocą.

Wsparcie dla naszego nawrócenia

Rozważmy zatem trzy cechy kuszenia Jezusa, a zarazem naszego kuszenia: początek, sposób, rezultat. Porównując te dwa doświadczenia, znajdziemy wsparcie dla naszego procesu nawrócenia.

Po pierwsze, na jego początku pokusa Jezusa jest zamierzona: Pan udaje się na pustynię nie z powodu zuchwałości, by pokazać, jak jest silny, ale z synowskiej dyspozycyjności wobec Ducha Ojca, na którego prowadzenie odpowiada z gotowością. Natomiast my pokusy doznajemy: zło uprzedza naszą wolność, niszczy ją dogłębnie jak wewnętrzny cień i nieustanna zasadzka. Prosząc Boga, aby nie opuszczał nas w pokusie, pamiętajmy, że On już odpowiedział na tę modlitwę przez Jezusa, Wcielone Słowo, które zawsze pozostaje z nami. Pan jest blisko nas i troszczy się o nas szczególnie w miejscu próby i podejrzliwości, to znaczy, gdy kusiciel dochodzi do głosu. Ów kusiciel jest ojcem kłamstwa, zdeprawowanym i deprawującym, ponieważ zna słowo Boże, ale go nie rozumie. Wręcz przeciwnie, przekręca je: tak jak to uczynił za czasów Adama, w ogrodzie Eden, tak czyni teraz przeciwko nowemu Adamowi, Jezusowi, na pustyni.

Dostrzegamy tutaj szczególny sposób, w jaki Chrystus jest kuszony, to znaczy w Jego relacji z Bogiem, Jego Ojcem. Diabeł jest tym, który dzieli, jest dzielącym, podczas gdy Jezus jest tym, który jednoczy Boga i człowieka, jest pośrednikiem. W swojej przewrotności demon chce zniszczyć tę więź, czyniąc z Jezusa kogoś uprzywilejowanego: „Jeśli jesteś



Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby stał się chlebem”. I znowu: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół” ze szczytu narożnika świątyni. W obliczu tych pokus, Jezus, Syn Boży, decyduje, w jaki sposób być synem. W Duchu, który Go prowadzi, Jego decyzja ujawnia, jak chce przeżywać swoją synowską relację z Ojcem. Oto, co postanawia Pan: ta wyjątkowa i wyłączna więź z Bogiem, którego jest jednorodnym Synem, staje się relacją włączającą wszystkich, nie wykluczając nikogo. Relacja z Ojcem jest darem, którym Jezus dzieli się ze światem dla naszego zbawienia, a nie skarbem wzbudzającym zazdrość, którym należy się chwalić, aby odnieść sukces i przyciągnąć uczniów.

Także i my jesteśmy kuszeni w relacji z Bogiem, ale w sposób przeciwny. Diabeł bowiem szeptem nam do ucha, że Bóg tak naprawdę nie jest naszym Ojcem; że w rzeczywistości nas opuścił. Szatan usiłuje przekonać nas, że dla głodnych nie ma chleba, a tym bardziej z kamieni, ani aniołowie nie przychodzą nam z pomocą w niedoli. Jeśli już, to świat jest w rękach złych mocy, które miażdżą ludzi arogancją swoich kalkulacji i przemocą wojny. Właśnie kiedy demon chciałby, abyśmy uwierzyli, że Pan jest daleko od nas, doprowadzając nas do rozpacz, Bóg tym bardziej przychodzi jeszcze bliżej nas, dając swoje życie dla odkupienia świata.

I oto trzeci aspekt: rezultat pokus. Jezus, Chrystus, Pomazaniec Boży, zwycięża zło. On przepędza diabła, który jednak powróci, aby kusić Go „w wyznaczonym czasie”. Tak mówi Ewangelia i przypominamy to sobie, gdy na Golgocie ponownie usłyszymy szyszenie z Jezusa: „Jeśli jesteś Synem Bożym, zjedź z krzyża”. Na pustyni kusiciel został pokonany, ale zwycięstwo Chrystusa nie jest jeszcze ostateczne: stanie się tak

Msza podczas jubileuszu wolontariuszy w niedzielę 9 marca odbyła się bez udziału Franciszka. Sytuacja zdrowotna papieża jest stabilna, ale pozostaje złożona, a kolejne raporty medyczne mówią o nieznacznej poprawie, tym niemniej lekarze pozostają ostrożni, poinformowała w poniedziałek 10 marca rano Stolica Apostolska

FOT. ALBERTO PIZZOLI/AFP/EAST NEWS

podczas Jego Paschy śmierci i zmartwychwstania.

Homilia przygotowana na Mszę w czasie jubileuszu wolontariuszy w niedzielę 9 marca

Wielki Post, jednak, jest również zaproszeniem do rozpalenia w nas nadziei. Jeśli przyjmujemy popiół z pochyloną głową, aby powrócić do pamięci o tym, kim jesteśmy, to czas Wielkiego Postu nie chce pozostawić nas ze spuszczonej głową, ale wręcz przeciwnie, zachęca nas do podniesienia głowy ku Temu, który powstaje z otchłani śmierci, wciągając również nas z popiołu grzechu i ze śmierci do chwały życia wiecznego.

Popiół przypomina nam zatem o nadziei, do której jesteśmy powołani, ponieważ Jezus, Syn Boży, zmieszał się z prochem ziemi, podnosząc go aż do nieba. I zstąpił w otchłań prochu, umierając za nas i jedynając nas z Ojcem, jak słyszeliśmy od apostoła Pawła: „On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu”.

To nadzieja jest tym, co ożywia proch, którym jesteśmy. Bez tej nadziei jesteśmy skazani na bierność znośności kruchości naszej ludzkiej kondycji i, zwłaszcza w obliczu doświadczenia śmierci, pogrążamy się w smutku i opuszczeniu, rozumując jak głupcy: „Nasze życie jest krótkie i smutne. Nie ma lekarstwa na śmierć człowieka [...] ciało obróci się w popiół, a duch się rozplynie jak niestałe powietrze”.

Homilia przygotowana na Środę Popielcową

nauczanie
papieskie





Integracja europejska ważniejsza niż sojusz z USA

Trudno opisać, jaki międzynarodowy ład wyłania się na naszych oczach, w związku ze zmianą paradygmatów amerykańskiej polityki za prezydentury Donalda Trumpa. Z całą pewnością kończy się era NATO. Ale być może otwiera się nowa era ściślejszej integracji europejskiej.

MARCIN KĘDZIERSKI



Po serii spotkań brytyjskiego premiera Keira Starmera, francuskiego prezydenta Emmanuela Macrona i amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa europejscy przywódcy spotkali się w Londynie w celu omówienia przyszłego pokoju w Ukrainie, Lancaster House, 2 marca 2025

FOT. JUSTIN TALLIS - WPA POOL/GETTY IMAGES

nięta, ale chyba da się już powiedzieć, co przedstawia. Nie da się oczywiście wykluczyć, że to, co zaczynamy widzieć, jest wyłącznie optycznym złudzeniem. Co zatem widzimy?

USA WYCOFUJĄ SIĘ Z EUROPY

Koniec powojennego ładu międzynarodowego, którego symbolicznym elementem było NATO. Pierwszy sekretarz generalny Paktu Północnoatlantyckiego, lord Hastings Ismay, miał powiedzieć, że cel tej instytucji oddaje maksyma: „to keep the Russians out, the Americans in, and the Germans down”. W wolnym tłumaczeniu, zadaniem NATO powinno być zatem trzymanie Rosjan z daleka od Europy, Amerykanów w Europie, a Niemców pod kontrolą.

Wydarzenia ostatnich dni pokazują, że wszystkie trzy elementy tej quasi-definicji zdają się podważone. Po pierwsze, Amerykanie wysyłają nader wyraźne sygnały resetu z Rosją, który w praktyce będzie oznaczać poświęcenie Ukrainy. Zakończenie wojny na rosyjskich warunkach stworzy przesłanki zachęcające Kreml do dalszych działań na kierunku europejskim – w najskromniejszym wydaniu mowa głównie o państwach bałtyckich. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują zatem, że rosyjska obecność wojskowa we wschodniej Europie umocni się.

Po drugie, z komunikatów wysyłanych przez Donalda Trumpa i jego otoczenie, zarówno wobec partnerów europejskich, jak i sojuszników w Azji (z wyjątkiem Bliskiego Wschodu), można wnioskować o realizacji składanych od dawna (przynajmniej wobec Starego Kontynentu) zapowiedzi wycofania amerykańskiej obecności wojskowej i parasola bezpieczeństwa. Nie jest chyba żadnym przypadkiem, że w rekordowo długim orędziu o stanie państwa prezydent USA w zasadzie kompletnie nie poruszył wątków międzynarodowych, skupiając się wyłącznie na sprawach wewnętrznych

Szukając odpowiedzi na pytanie o przyszłość świata w tym czasie pełnym chaosu, nie sposób nie zacząć od słów św. Pawła z Pierwszego Listu do Koryntian: „Po części bowiem tylko poznajemy, po części prorokujemy (...) Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno”. Faktycznie, poznajemy wyłącznie po części, z jakichś skrawków, choć problemem jest raczej ich nadmiar, a nie niedostatek. Mamy ułożyć układankę stu puzzli z kilku tysięcy kawałków. Większość z nich kompletnie do niej nie pasuje, ale są i takie, które wydają się częścią pożądanego obrazu, jednak nią nie są.

Z każdym dniem wyłania się nam jednak coraz wyraźniej obraz. Wciąż jest za mgłą, wciąż spora część jest przysło-